

Posiedzenie CLGE, Kopenhaga, 29-30 maja

Geodezja polska a europejska



Na kopenhaskim posiedzeniu Organizacji Geodetów Uprawnionych Europy – CLGE (The Council of European Geodetic Surveyors) Polskę reprezentowali przedstawiciele: Związku Pracodawców Firm Geodezyjno-Kartograficznych (Andrzej Dyja), Geodezyjnej Izby Gospodarczej (autor tej relacji) oraz Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii (Konrad Pirwitz). GIG i ZPFGK wspólnie wystąpiły o przyjęcie w poczet członków CLGE i wniosek ten został rozpatrzony pozytywnie.

Rok temu po wizycie delegacji CLGE w Polsce pisałem, że geodezyjna Europa jest słabo lub zupełnie niezintegrowana, tzn. w każdym kraju UE obowiązuje lokalne prawo i lokalne przepisy techniczne. Stan ten się utrzymuje, natomiast cała branża (organizacje rządowe i zawodowe) pracuje aktualnie nad normami organizacyjnymi i standardami technicznymi, które byłyby do przyjęcia przez wszystkie kraje. Obrady w Kopenhadze były temu w całości poświęcone. Dyskutowane były następujące tematy:

Kształcenie geodetów

Grupa robocza CLGE zbiera dane o programach kształcenia w szkołach i uniwersytetach europejskich w celu określenia minimum programowego pozwalającego na wzajemne uznawanie dyplomów. W dyskusji dominował pogląd, że geodeci powinni być kształceni wyłącznie na poziomie akademickim z minimalnie trzyletnim tokiem studiów (Ba + 3). Liczba kształconych rocznie geodetów na poziomie uniwersyteckim waha się od 10 w Szwajcarii do ok. 150 w Wielkiej Brytanii. Jest ona zawsze konsultowana z samorządem gospodarczym pod kątem możliwości późniejszego zatrudnienia. Wymagania w poszczególnych krajach Unii są bardzo różne. Kraje takie jak Niemcy, Austria, Szwajcaria czy Francja forsują pogląd, że są gotowe uznawać uprawnienia innych pod warunkiem, że wymagania wykształcenia i praktyki będą podniesione na ten sam wysoki poziom co

u nich, tzn. pięć lat studiów magisterskich (Mc + 5) plus trzy lata praktyki w bezpośrednim wykonawstwie geodezyjnym.

Systemy katastralne

Ochrona prawa własności to podstawowy sens istnienia dla branży. Najnowocześniejsze systemy katastralne powstały w Holandii, Austrii oraz w krajach skandynawskich: Szwecji, Danii i Finlandii. Służba katastralna jest tam państwowa i sprzedaje informacje wszystkim zainteresowanym, a jej podstawowymi klientami są: banki (zabezpieczenie kredytów), media techniczne i samorządy lokalne, a także wykonawstwo geodezyjne (5-10% wpływów). W najlepszym chyba aktualnie katastrze holenderskim czas wprowadzania zmian wynosi maksimum 2 dni. Obecnie Holendrzy pracują nad udostępnianiem danych i ich odbieraniem (np. od notariusza) poprzez Internet oraz nad tym, aby czas wprowadzania zmian skrócić do 15 (słownie: piętnastu) minut! Jednocześnie przedstawiciel Holandii z naciskiem podkreślił, że wszystkie te zmiany nie oznaczają, broń Boże, zmniejszenia opłat, lecz nawet wręcz przeciwnie.

Rynek robót geodezyjnych

Zakres wolnego rynku prac geodezyjnych jest różny w każdym z krajów. Toczy się generalny spór między podejściem niemieckim, gdzie licencja dla firmy jest tożsama z licencją dla osoby z uprawnieniami i ograniczona terenowo do obszaru landu, oraz podejściem anglosaskim, gdzie wystarcza, aby firma o dowolnej formie

własności i zakresie działania zatrudniła osobę z uprawnieniami. Poszczególne kraje przygotowują aktualnie raporty o stanie rynku (*market report*) dotyczące ich obszaru. Dla orientacji podam, że wstępne szacunki wartości prac geodezyjnych w Niemczech to 1 mld euro. Wartość eksportu-importu usług geodezyjnych w ramach UE nie przekracza 10% całości obrotów. Wszyscy są zdania, że to bardzo mało i należy pracować nad pilnym usunięciem barier formalnych dla stworzenia możliwości rzeczywistej konkurencji na całym obszarze Europy.

Przez CEPLIS do Komisji Europejskiej

Zgromadzenie CLGE w Kopenhadze podjęło uchwałę o przyłączeniu się do CEPLIS – Europejskiej Organizacji Wolnych Zawodów. Jest to organizacja grupująca stowarzyszenia prawników, lekarzy, notariuszy, dentystów i innych wolnych zawodów, która ma stałą, bezpośrednią akredytację przy Komisji Europejskiej i która opiniuje bądź proponuje dyrektywy Unii dotyczące danego wolnego zawodu – jej członka. Według informacji prezydenta CLGE najefektywniejsza droga do formułowania ogólnoeuropejskich geodezyjnych rozwiązań branżowych, czyli skutecznego lobbingu zawodowego, wiedzie właśnie przez CEPLIS. Uchwalono też związaną z tym członkostwem składkę roczną.

Oddzielić prywatne od państwowego

Standardem w krajach UE jest klarowny podział sfer działalności w państwie na sektor publiczny i sektor prywatny. Oba sektory działają według określonych zasad, natomiast regułą jest, aby ludzie i organizacje działały wyłącznie w jednej z nich. Wszelkiego rodzaju mieszane układy są traktowane jako przejaw korupcji – „państwowej” (jeśli państwo tworzy organizacje działające częściowo jako administracja, a częściowo na rynku) bądź „prywatnej” (w przypadku urzędników dorabiających w swojej czy zaprzyjaźnionej firmie). CLGE uznaje ten standard za oczywisty, jednak wszystkie nowo przyjęte kraje z naszej części Europy mają z tym kłopot. W Czechach (gospodarz następnego spotkania CLGE) jest wiele firm o kapitale państwowo-prywatnym oraz organizacji państwowych działających na rynku. Nasz kraj ma na tym polu równie duże osiągnięcia. Chcemy razem z kolegami czeskimi naciskać na organizację rządo-

we, żeby to, co ma być publiczne, było wyłącznie publiczne, a to, co biznesowe, wyłącznie biznesowe.

Internetowe dylematy

Tematem, który był dyskutowany, ale jeszcze bez propozycji rozwiązań, było wykorzystanie Internetu do transmisji informacji oraz sprawa tzw. podpisu elektronicznego. Sam Internet jest już wykorzystywany prawie przez wszystkich, problemy powstają przy rozliczeniach czy konieczności wprowadzania zmian do bazy danych, jednak wydaje się, że zostaną szybko pokonane. Ponoć trudniej jest z podpisem elektronicznym, bo to problem ogólnoprawny. Może jednak przykład amerykańskiego prezydenta da szybko rządowi europejskim do myślenia...

Lobbing zawodowy kosztuje

Prawa wynikające z udziału w pracach CLGE i możliwości formułowania swoich opinii i postulatów są nierozdzielnie związane z obowiązkami. Do przygotowania mamy szereg informacji o branży geodezyjnej w Polsce, a skarbnik CLGE poinformował nas o związanej z członkostwem składce. Ludzie pracują społecznie, ale CLGE zwraca delegatom do organów europejskich koszty podróży i pobytu. Jak wspominałem, robią tak też prawnicy, lekarze itp. Cóż, lobbing zawodowy, jak każdy inny, kosztuje.

Sprawy do załatwienia

Jakie wnioski z dyskusji można wyciągnąć dla naszej geodezji? Na pewno rozwiązania wymaga system kształcenia geodetów na szczeblu szkoły średniej oraz synchronizacja liczby studentów i ich specjalności z zapotrzebowaniem administracji i wykonawstwa na nowe kadry.

Wymagania dotyczące uprawnień w Polsce są najniższe z możliwych. Liczba uprawnionych u nas (ponad 18 000) jest prawie taka sama jak w całej reszcie Europy. Wymaga to pilnej zmiany, a także wdrożenia systemu ciągłego podnoszenia i weryfikowania wiedzy uprawnionych.

Musimy wyraźnie rozgraniczyć sektor publiczny i biznesowy w Polsce, inaczej będziemy po prostu postrzegani jako kraj dziłki i skorumpowany.

Musimy szybko stworzyć nowoczesny kataster nieruchomości gwarantujący w pełni prawo własności. Organizacja i sprawne prowadzenie katastru będą podstawą bytu zawodu i jego postrzegania przez społeczeństwo.

Teraz tylko pytanie: czy zmian tych chcemy i czy potrafimy je przeprowadzić? Bo przecież żaden „oni” już nie przeszkadza.

Marek Ziernak, prezes GIG

Nieznajomość prawa szkodzi

Ta zasada pochodząca z okresu starożytnego Rzymu obowiązuje także dzisiaj. Pojęcie „prawo” posiada wiele znaczeń, ale nas interesuje szczególnie teoria normatywna prawa, która traktuje je jako całokształt reguł określających zachowanie człowieka. Człowieka, a więc zarówno pracodawcy, jak i pracownika.

Pracodawca-przedsiębiorca jest niejako nakłaniany do zapoznawania się z przepisami prawnymi, ponieważ ma z nimi do czynienia na co dzień, prowadząc działalność gospodarczą. Są to przede wszystkim przepisy prawa pracy, ubezpieczeń społecznych, podatkowe, dotyczące zamówień publicznych i inne. Dlatego można łatwo zauważyć, że świadomość prawna (czyli znajomość prawa, jego zasad i sposobów zachowań, jakie narzuca) w grupie przedsiębiorców w jest znacznie wyższa niż w innych grupach społecznych. Ale czy działania przedsiębiorców są zawsze zgodne z prawem? Jakie są postawy polskich przedsiębiorców wobec prawa?

Problem ten został poruszony na konferencji „Kultura prawna polskich przedsiębiorców” organizowanej przez Krajową Izbę Gospodarczą. W wyniku badań przeprowadzonych przez KIG na reprezentatywnej grupie 300 losowo wybranych przedsiębiorców daje się zauważyć, że im wyższy stopień znajomości regulacji prawnych, tym wyższy poziom przestrzegania prawa. Przedsiębiorcy wyróżniają się dużą wiedzą w zakresie prawa podatkowego, prawa pracy, natomiast znacznie mniejszą z zakresu regulacji zamówień publicznych i prawa spółek. Z czynów zasługujących na moralne potępienie przedsiębiorcy najwyżej punktowali: sprzedaż towarów pochodzących z nielegalnych źródeł, podawanie nieprawdziwych danych podatkowych, prowadzenie działalności gospodarczej bez zezwolenia oraz przyjmowanie przez urzędników prezentów za załatwienie spraw. Patrząc pod kątem wejścia Polski do struktur Unii Europejskiej, można zaobserwować wśród przedsiębiorców bardzo negatywne zjawie-

sko, a mianowicie: większość przedsiębiorców, szczególnie z małych i średnich firm, nie nauczyła się i nie ma nawyku korzystania z pomocy prawników. To dodatkowo osłabia konkurencyjność polskich firm. Przedsiębiorcy z państw członkowskich Unii Europejskiej zatrudniają najczęściej własnych prawników lub kilka mniejszych firm angażując wspólnie jednego prawnika (w każdej na część etatu).

Wracając do obowiązującego prawa, przedsiębiorcy są niezadowoleni z niejasnych konstrukcji, ciągłych nowelizacji i zmian przepisów. Procedury sądowe wydłużają się w nieskończoność, przy czym są uciążliwe i bardzo kosztowne. Przedsiębiorcy uważają również, że wiele do życzenia pozostawia działanie komorników, obecnie większość egzekucji (ok. 70%) jest bezskuteczna. Jako jedną z przyczyn takiego stanu podają regulacje prawa upadłościowego, które umożliwia podczas postępowania upadłościowego „wyprowadzanie” majątku z firmy. Przedsiębiorcy z wielką nadzieją przyglądają się instytucji Krajowego Rejestru Sądowego, która zaczyna funkcjonować od 1 stycznia 2001 r. Instytucja ta będzie w jednym z działów rejestrować dłużników niewypłacalnych, co w konsekwencji może chronić przedsiębiorców przed zawieraniem umów z firmami o niejasnej przeszłości.

Podsumowując, należy przyznać rację przedsiębiorcom, że system prawa polskiego jest rozchwiany i niestabilny, a destabilizują go przede wszystkim częste zmiany przepisów.

Trzeba jednak dodać, że w miarę rozwoju gospodarki świadomość prawna przedsiębiorców musi wzrastać, powinni oni zatrudniać prawników, ponieważ bez znajomości prawa ich firmy nie będą dobrze funkcjonować. Angażowanie takich specjalistów wiąże się z niemałymi kosztami, dlatego też uważamy, że niezłym rozwiązaniem jest organizowanie niedrogiej pomocy prawnej przez branżowe zrzeszenia przedsiębiorców. Geodezyjna Izba Gospodarcza już taką pomoc oferuje!

Anna Głuszczyńska, GIG